

Czy da się przełożyć Tuwima? Rozmowa z Aleksandrą Jackiewicz

Nie ulega wątpliwości, że twórczość Tuwima należy do wymagających w przekładzie, ponieważ charakteryzuje się niezwykle mocnym nacechowaniem eufonicznym. Dźwięczność polszczyzny w wypadku utworów Tuwima wydaje się większym utrudnieniem, niż przełożenie sposobu, w jaki autor obrazuje i konstruuje miniaturowy model świata w swoich wersach – mówi Aleksandra Jackiewicz w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Koniec Tuwima”.

Karol Grabias (Teologia Polityczna): Zanim przejdziemy do twórczości Tuwima chciałbym zapytać o Pani specjalizację, czyli tłumaczenia poetyckie. Czym tłumaczenia poetyckie w swojej specyfice różnią się od przekładu prozy?

Aleksandra Jackiewicz (Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich UW): Oczywiście, jest to część tłumaczenia literackiego, które samo w sobie ma swoją specyfikę. Ale przekład poezji różni się od przekładu prozy przede wszystkim tym, że, słusznie lub niesłusznie, zarówno przez praktyków, jak i teoretyków sztuki przekładu, uważany jest za trudniejszy warsztat. Dzieje się tak, ponieważ w procesie tłumaczenia trzeba mieć na względzie dwa podstawowe elementy dzieła oryginalnego: wymiar semantyczny i formalny. Biorąc pod uwagę te dwie składowe, różnica polega w dużej mierze na trudności w transpozycji elementów *stricte* formalnych –

rytmu, rymów oraz regularności ich rozkładu w poszczególnych wersach – do systemu języka docelowego. To przysparza największe trudności. Jest to w pewnym sensie brzemień, które ciąży nad tego rodzaju tłumaczeniem. A jak mawiał sam Tuwim: „w przekładzie utworu poetyckiego nie ma i nie może być wierności ideologicznej, jeżeli zlekceważono w nim i zniekształcono wszystkie niemal cechy artystyczne. W poezji są to zjawiska nieodłączne”[1].

Twórczość Tuwima jest w dużym stopniu naznaczona zabawą z plastycznością polskiej fonetyki i rytmiki. Czy to stanowi wyzwanie dla tłumacza? Czy tłumacz stara się znaleźć analogiczne zjawiska w języku, na który przekłada wiersz?

Jako iberystka chciałabym skupić się na tłumaczeniach poezji Juliana Tuwima, które zostały dokonane na język hiszpański oraz portugalski. Nie ulega wątpliwości, że twórczość ta należy do wymagających w przekładzie, ponieważ charakteryzuje się m.in. niezwykle mocnym nacechowaniem eufonicznym. Dźwięczność polszczyzny jest niebywałym wyzwaniem translatorskim, a jak wiemy, zwłaszcza w poezji związek między dźwiękiem i znaczeniem jest nierozzerwalny oraz odgrywa wyjątkową rolę w budowaniu ekspresji danego wiersza. W wypadku utworów Tuwima cecha ta wydaje się, jak pokazują same teksty przekładów, większym utrudnieniem, niż przełożenie sposobu, w jaki autor obrazuje i konstruuje miniaturowy model świata w swoich wersach. Odpowiadając na pytanie o to, czy tłumacz stara się znaleźć analogiczne zjawiska w języku docelowym, niewątpliwie autorzy przekładów Tuwima, zwłaszcza tych współczesnych, dowiedli, że przeniesienie plastyczności obecnej w jego wersach fonetyki i rytmiki jest możliwe, a osiągnięty w docelowych wersjach efekt – zgodny, choć nie identyczny, ze strategią poety.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Jak radzą sobie z tym wyzwaniem tłumacze?

Jak już wspomniałam, wśród tłumaczy na język hiszpański i portugalski można dostrzec, że część z nich położyła nacisk zarówno na aspekt znaczeniowy, jak i formalny tekstów wyjściowych. Wobec tego te najnowsze przekłady, których jest bardzo niewiele, bo Tuwim jest cały czas poetą nie dość obecnym w świecie języka hiszpańskiego i portugalskiego, są tymi, które odzwierciedlają układ rytmiczny i brzmieniowy oryginałów, np. są w nich oddane w dużym stopniu rymy czy aliteracje, a wersy są o stosunkowo regularnej strukturze.

Oczywiście – to nie jest ta sama regularność, co w polskich wersach, bo wzorce metryczne właściwe naszej tradycji poetyckiej nie przystają wprost do tych w tradycji hiszpańsko- czy portugalskojęzycznej. Niemniej ta misterność wersów Tuwima jest zbliżona w ich przekładach. Moglibyśmy ująć to w sposób następujący: gdy patrzemy na pierwsze tłumaczenia twórczości polskiego poety na język hiszpański, które wydawane były od lat 50. ubiegłego wieku, nie dostrzegamy w nich dostatecznego zaangażowania tłumacza w oddanie warstwy formalnej. Natomiast tłumaczenia powstałe w latach 2000. rzeczywiście wydają się pod tym kątem lepiej przemyślane i zrealizowane.

Twórczość Tuwima jest bardzo zróżnicowana gatunkowo. Z jednej strony mamy poezję wysoką, poematy dygresyjne; z drugiej strony – humoreski, wiersze dla dzieci. One mają różne nacechowanie poetyckie. Czy dla tłumacza któryś obszar jego twórczości jest trudniejszy lub łatwiejszy do tłumaczenia?

Gdybym miała wziąć pod uwagę to, co wypracowali, chociażby tłumacze języka hiszpańskiego, to większość tekstów docelowych stanowią przekłady wierszy dla dorosłych. Na gruncie języka portugalskiego dokonanych zostało również kilka tłumaczeń utworów dla dzieci i są one bardzo dobre – chociażby przekład wiersza „Lokomotywa” pióra Gerardo Beltrána i Joségo Carlosa Diasa. Natomiast jeżeli idzie o pozostałą twórczość Tuwima, to pozostaje ona w zasadzie nieopracowana w tychże językach. Biorąc zatem pod uwagę materiał, którym dysponujemy, można przypuszczać, że wspomniane zróżnicowanie gatunkowe twórczości Tuwima czyni ją trudniejszą w przekładzie.

Kiedy zaczęła się recepcja Tuwima w kręgu kultury iberyjskiej? Czy można w niej wyróżnić jakieś okresy?

Zarówno jeżeli chodzi o język hiszpański, jak i portugalski, to są to stosunkowo rzadkie tłumaczenia. Kilka z nich powstało w ostatnich latach na prośbę różnych instytucji, chociażby z okazji Roku Tuwimowskiego, który obchodziliśmy w 2013 roku. Obecność twórczości Tuwima w języku hiszpańskim rozpoczęła się w 1953 roku, kiedy to ukazały się jej pierwsze przekłady. Opublikowane zostały w skromnej antologii wydanej w Meksyku, w której zawarto tłumaczenia

dwóch wierszy: „Nauka” i „Do córki w Zakopanem”, a dokonane wprost z polskiego na hiszpański przez Juana Rejano i Marię Sten. Kolejne tłumaczenia ukazały się w 1955 roku, również w Meksyku, niemniej były to wersje zapożyczone z przekładów na język francuski. Następnie, w 1984 roku wydany został na Kubie kolejny wybór poezji polskiej, w którym zamieszczono przekłady wierszy: „Do krytyków”, „Nauka”, „Żydek”, „Nieznane drzewo”, „Trudy majowe”, „Erotyk”, „Lekcja”, „Okrzyk”, „O nas, zakochanych” oraz „Matka”. W tym wypadku również była to para tłumaczy w postaci Samuela Feijóo i Marii Dembowskiej. Ostatnia grupa tekstów ukazała się w 2014 roku, w madryckim czasopiśmie poetyckim „Nayagua. Revista de poesía”, wśród których znalazły się przekłady utworów: „Raport”, „«Extrablatt!»”, „Do prostego człowieka”, „Wspomnienie”, „Gorące mleko”, „Matka”, „Złota polska jesień”, „Spostrzeżenie” oraz „Znów to szuranie...”, autorstwa Luisa Melgarejo i Joanny Studzińskiej. Widzimy zatem, że odstępy w czasie między publikacją kolejnych tłumaczeń są znaczące, a lata i miejsca, w których ukazały się drukiem – nieprzypadkowe.

Czy epizod brazylijski w życiu Tuwima wpłynął jakoś na jego obecność w krajach iberoamerykańskich?

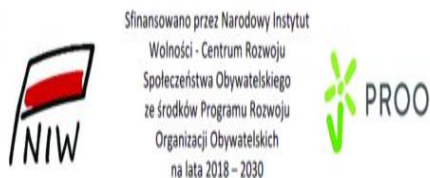
Prowadząc badania nad recepcją i przekładami Tuwima na język hiszpański, a także na język portugalski, rzeczywiście niezwykle interesująca wydała się kwestia tego, czy pobyt poety w Rio de Janeiro, będący przystankiem w ucieczce z Polski do Stanów Zjednoczonych po wybuchu drugiej wojny światowej, wpłynął na jego obecność na tamtejszej scenie artystycznej. Jednak świadectwa, którymi dysponujemy wskazują, iż ziemia brazylijska nie sprzyjała aktywnemu uczestniczeniu poety w ówczesnych kręgach poetyckich. Co prawda, już w 1943 roku zrealizowane zostały pierwsze dosłowne tłumaczenia

fragmentów „Kwiatów polskich” na język portugalski, a przypomnijmy, że to właśnie w Brazylii autor rozpoczął prace nad poematem. Nie możemy jednak jednoznacznie przyznać, iż epizod brazylijski, skądinąd dość krótki, pozostawił trwały ślad w świadomości tamtejszego czytelnika. Ten miał się odbić dopiero w latach współczesnych.

Rozmawiał Karol Grabias

Aleksandra Jackiewicz – dr nauk humanistycznych, literaturoznawczyni i przekładoznawczyni, wykładowca w Instytucie Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego. Prowadzi badania poświęcone problematyce przekładu poetyckiego oraz hispanojęzycznym tłumaczeniom poezji polskiej XX wieku.

[1] Jadwiga Sawicka, *Julian Tuwim*, Warszawa, 1986, str. 408.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego